Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 180 Kraków, sobota 12 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 320.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Przygotowania do wyborów

Wiadomość, którą wczoraj prasa krakowska podała za warszawską, że z inicyatywy rządu ma być zwołane posiedzenie Sejmu na 18 sierpnia i że celem tego zwołania jest przedstawienie konieczności przesunięcia wyznaczonego na 5 listopada b. r. terminu wyborów do Sejmu, okazała się w każdym razie przedwczesną. Jak się dowiadujemy z „Kuryera Warszawskiego", prezydent ministrów p. Nowak nie zwracał się do nikogo t. j. do kompetentnego w tym względzie marszałka z propozycyą zwołania Sejmu, i że przeciwnie doniesienia prasy nie mają żadnej faktycznej podstawy.

Przeciwnie — z różnych poczynań rządu można wysnuć wniosek, że ma on zamiar dotrzymać wyznaczony termin i robi wszystkie ustawą i porządkiem administracyjnym przewidziane przygotowania, aby maszynę wyborczą puścić w ruch. A więc rząd zwołał zjazd wojewodów, którym minister spraw wewnętrznych dał instrukcye, w jakim duchu administracya ma prowadzić wybory, dalej minister polecił wojewodom, aby na 13 sierpnia zwołali zjazd starostów dla udzielenia im wskazówek informacyjnych, przyczem minister zapewnił, że dekret o rozpisaniu wyborów pojawi się 18 sierpnia dla dotrzymania przewidzianego w ordynacyi wyborczej okresu 78 dni; wreszcie minister utworzył specyalny referat dla spraw wyborczych, wyposażony przez ministra skarbu kredytem 1 miliarda marek.

Z powyższych przygotowań wynika, że — jak dotychczas — rząd nie widzi powodu do odroczenia wyborów, a przeciwny w tym kierunku pogląd szerzy rozmyślnie prasa prawicowa, dla której dobrym jest każdy środek mogący podkopać stanowisko znienawidzonego przez nią rządu. Na czem wogóle opierają się pogłoski o odroczeniu wyborów? Mają one swe źródło w niezałatwionej dotąd — z punktu widzenia mocarstw sprzymierzonych — sprawie Galicyi Wschodniej. Galicya Wschodnia jest „własnością Ententy", która zastrzegła sobie definitywne rozstrzygnięcie co do jej losu, pozostawiając ją na razie pod „okupacyą" polską. Nic w tym fakcie, ustalony w traktacie w Saint Germain (regulującym podział ziem b. Austryi), nie zmieniła okoliczność, że Polska tego traktatu nie uznała, że zajęła Galicyę Wschodnią jako integralną część starych ziem polskich, że wreszcie Rosya w traktacie Ryskim zrzekła się wszelkich do tej ziemi pretensyi — mimo wszystko Anglia a za nią Włochy uważają kwestyę Galicyi Wschodniej za wiszącą, i z tej racyi spodziewają się przeprowadzenia tam wyborów, jakoże byłoby to równoznaczne z nieograniczoną suwerennością Polski.

W kwestyi Galicyi Wschodiej Polska może liczyć tylko na poparcie Francyi, które jednak w obecnej chwili jest zupełnie problematyczne. Francya, pochłonięta całkowicie sprawą najbardziej dla siebie ważną: reparacyami niemieckimi, stoi już z powodu tej sprawy w zatargu z Anglią i trudno przypuścić, aby w tym momencie chciała szanse swe pogorszyć przez ujęcie się za cudzą sprawą. Niewiadomo zresztą, czy Francya chciałaby wmieszać się do tej sprawy ze względu na jej widoki na odbudowanie dawnej Rosyi, dla której Francya rezerwuje pewne rekompensaty — nieswoim kosztem.

W gruncie rzeczy jedyną przeszkodą poważną na drodze do zlikwidowania sprawy Galicyi Wschodniej jest Anglia, która — naturalnie nie u siebie — obstaje przy zasadzie samostanowienia ludów i uważa, że Ukraińcy czy Rusini mają prawo do samodzielnego państwa, prawo większe niż np. Irlandczycy czy Hindusi. Gdyby Polska przeprowadziła wybory w Galicyi Wschodniej, Anglia uważałaby to za prowokacyę i mielibyśmy — obok wiszącej jeszcze w międzynarodowych przestworzach sprawy wileńskiej — drugą sprawę, co do której trudno będzie stanąć na gruncie faktu dokonanego. Z tych powodów możnaby zrozumieć wahanie się rządu co do rozpisania ogólnych wyborów, gdyż rozpisanie ich np. z wyłączeniem Galicyi Wschodniej byłoby przyznaniem, że Polska nie uważa się za pełnoprawną władczynią tej ziemi i dałaby Petruszewiczom asumpt do wytoczenia nowych „argumentów" za swą sprawą.

Z drugiej strony rząd p. Nowaka ma do zwalczania w kwestyi rozpisania wyborów także trudności natury polityczno-wewnętrznej. Prawica, która nagle stała się zapaloną zwolenniczką wyborów, odkąd pokazało się, że niema owej większości w Sejmie, zmobilizowałaby wszystkie siły przeciw gabinetowi, a w tem przedsięwzięciu znalazłaby poparcie Wyzwolenia, które o ewentualnem odroczeniu wyborów ani słyszeć nie chce. Wprawdzie koalicya Wyzwolenia z prawicą byłaby czemś potwornem, ale u nas, w naszych stosunkach partyjnych wszystko jest możliwe, a utworzenie takiej koalicyi byłoby równoznaczne z rozpadnięciem się tej większości, która w dniu 3 sierpnia uchwaliła rządowi p. Nowaka wotum zaufania.

Z powyższego przedstawienia faktycznego stanu rzeczy widać, że rząd stoi rzeczywiście wobec trudnej sytuacyi, w której powzięcie szybkiej i wiążącej decyzyi byłoby bądźcobądź niebezpieczne. Nie znając tak, jak je rząd znać powinien, tajników polityki międzynarodowej, nie można wydawać sądu ani wyrażać woli za lub przeciw. Trzeba, jak wogóle w grze dyplomatycznej, umieć wyczuć sytuacyę i stosownie do niej powziąć najkorzystniejszą decyzyę. A najkorzystniejszą w danym wypadku będzie ta, która nie wysunie sprawy naszej na front polityki europejskiej. Nie mamy pretensyi do zajmowania czołowej pozycyi, szczególnie w sprawie, którą chcemy i mamy prawo uważać za swą domową sprawę.

lf.

Sprawa terminu wyborów sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 10 sierpnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi: Wobec szerzonych przez prasę pogłosek o odroczeniu terminu rozpisania wyborów sejmowych stwierdzić należy, że **pogłoski te nie przedstawiają żadnej racyi. Termin wyborów zostanie ogłoszony w dniach najbliższych.** W kołach sejmowych panuje przekonanie, że wyznaczenie przez Sejm terminu wyborów na 5 listopada było **nieodpowiednie i niezgodne z postanowieniami ustawy przechodniej** (do wejścia konstytucyi w życie), które określenie terminu wyborów pozostawiają władzy wykonawczej. Rezolucyę sejmową uważają jako dezyderat Sejmu, a nie za obowiązujące rząd bezwzględne postanowienie. Jest możliwe, że na skutek porozumienia się stronnictw z rządem co do ustalenia daty aktu wyborczego **przesunięcie terminu wyborów nie leży poza zakresem możliwości.**

Rzeczoznawcy dla rozpatrzenia sprawy Galicyi wschodniej

Warszawa. (AW). Na podstawie uchwały komitetu politycznego Rady ministrów, prezydent Nowak wezwał **rzeczoznawców dla rozpatrzenia sprawy Galicyi wschodniej.** Zdaniem rzeczoznawców ma być rozpatrzenie zarówno kwestyi zagadnień wewnętrznych jak i międzynarodowych. „Kuryer Poranny" w związku z tem podaje, że wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezydenta Nowaka odbyło się pierwsze posiedzenie rzeczoznawców a popołudniu drugie. Udział w tem posiedzeniu brali: prof. Michał Bobrzyński, prof. Askenazy, prof. Kasznica, dr Löwenhertz i p. Łoś. Następne posiedzenie, na którem prawdopodobnie nastąpi wyjaśnienie opinii rzeczoznawców, odbędzie się w piątek.

Ustąpienie posła w Pradze p. Piltza

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł polski w Pradze p. Piltz przybył do Warszawy i odbył konferencyę z ministrem spraw zagranicznych p. Narutowiczem. Według zaciągniętych informacyi, wobec stanowczego bojkotu spraw polskich przez Czechy, także **ze strony polskiej zacznie się polityka ostrzejszego tonu.** W kołach politycznych panuje przekonanie, że inspirowane przez p. Piltza **próby ugodowe z Czechami całkowicie zbankrutowały.** Wobec tego p. Pilz prosił **o zwolnienie ze swego stanowiska.**

Sprawy polsko-gdańskie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o 12 w południe prezydent ministrów dr Nowak przyjął generalnego komisarza w Gdańsku p. Plucińskiego, z którym odbył dłuższą konferencyę. Konferencya ta miała na celu zapoznanie się d-ra Nowaka ze sprawami Gdańska.

Rozgraniczenie polsko-litewskie

Warszawa (AW). Na skutek domagań się rządu polskiego, z powołaniem się na majową uchwałę Rady Ligi narodów. Z końcem sierpnia przybyć ma do Warszawy komisya delimitacyjna Ligi narodów dla wykonania wspomnianej uchwały dotyczącej rozgraniczenia pasa neutralnego dzielącego Litwę kowieńską od Polski. Wbrew przypuszczeniom, na czele tej komisyi nie stanie pułkownik Chardigny.

Strejk rolny w poznańskiem

Poznań (PAT). Jak donoszą dzienniki, ze wszystkich powiatów objętych strejkiem rolnym nadchodzą wiadomości o likwidowaniu strejku. W związku ze strejkiem aresztowano sekretarza NPR Antoniego Cisaka.

Eserzy skazani na śmierć

Ryga. (PAT) Najwyższy trybunał w Moskwie wydał 8 bm. wyrok w procesie socyalrewolucyonistów. **Większość ich skazano na śmierć.** Wszechrosyjski centralny komitet wyrok ten zatwierdzi, ale wykonanie wyroku będzie **wstrzymane.** Jeżeli jednak socyalrewolucyoniści nie zaniechają kroków wrogich przeciw komunistom, wyrok będzie wykonany bezzwłocznie.

Ryga. (PAT) W procesie socyalrewolucyonistów skazanych zostało na śmierć 13 oskarżonych, w tem 2 kobiety.

Konferencya londyńska

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" cytuje doniesienie „Intrasingeant" z Londynu z daty 9 bm. podając, że sytuacya w Londynie ukształtowała się w sposób następujący: Stanowisko Lloyd Georgea streszcza się w słowach: **nie zgadzamy się, aby Niemcy zostały zrujnowane.** Stanowisko Poincarego określone zostało jego powiedzeniem: **chcemy, by Niemcy wypełniły traktat wersalski** i dały nam produktywne zastawy. Wobec tej różnicy zdań prezydent Theunis usiłuje pośredniczyć między Anglią a Francyą, ale zarówno Lloyd George jak i Poincare obstają przy swem stanowisku. Sytuacya stała się **naprężoną.** Wieczorem przyznawano w kołach angielskich, że nastąpił **zastój** w pracach konferencyi. Członkowie gabinetu angielskiego, bawiący na feryach, powołani zostali na czwartek na posiedzenie rady gabinetowej. Słychać, że Poincare po powrocie do Paryża zamierza zwołać zaraz posiedzenie parlamentu.

Poufne narady

Londyn. (PAT) Prawdopodobnie po ukończeniu obrad rady gabinetowej odbędzie się konferencya Lloyd Georgea z Poincarem.

Londyn. (PAT) Na jutro zwołana została rada gabinetowa. Przypuszczają, że na tem posiedzeniu powzięte będą **ważne uchwały.**

Propozycye rzeczoznawców

Londyn. (PAT) Rzeczoznawcy finansowi zakończyli redagowanie sprawozdania, które będzie przedłożone jutro na konferencyi. Wszyscy sprawozdawcy przyszli do porozumienia, że ze środków proponowanych przez Poincarego zastosować można następujące: 1) komisya reparacyjna będzie pobierać 26% od dewiz zagranicznych, uzyskanych przez Niemcy za eksport towarów. Suma ta dojdzie do około 1200 milionów marek w złocie. 2) Należy zalecić sekwestr na dochody celne niemieckie. Kwota uzyskana tą drogą wyniesie około 300 milionów marek w złocie. Pozatem rzeczoznawcy francuscy, belgijscy i włoscy z pewnemi zastrzeżeniami przyjęli projekt opodatkowania niemieckich kopalń węgla, oraz projekt kontroli nad lasami na lewym brzegu Renu.

Odroczenie czy zerwanie?

Leafield. (PAT. Radio). Ponieważ jest mało prawdopodobne, aby w dniu jutrzejszym powzięte zostały konkretne decyzye, sądzą, że konferencya zostanie **odroczona**, a przez to odnośne rządy będą mogły ponownie rozpatrzeć sytuacyę.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien" w doniesieniu z Londynu dowiaduje się, że Lloyd George wyraził wczoraj zdanie, iż **zerwanie konferencyi jest prawdopodobne**, o ile nie jest nieuniknione. Ta uwaga Lloyda Georgea pozostaje w związku z wywodami Poincarego na wczorajszem śniadaniu, gdzie Poincare mówił o korzystaniu ze swobody działania.

Przekazanie decyzyi komisyi reparacyjnej

Paryż. (PAT) Wedle londyńskiego doniesienia „New Jork Heralda", między Lloydem Georgem a Poincarem miało przyjść **do porozumienia** w tym kierunku, że konferencya przekaże wszystkie propozycye komisyi reparacyjnej i da jej wolną rękę do udzielenia Niemcom moratoryum, o ileby komisya reparacyjna przyszła do przekonania, że jest to konieczne. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł dotąd niema.

Anglia broni się przed zarzutem germanofilstwa

Londyn. (PAT) W urzędowych kołach angielskich wskazują na to, że stanowisko rządu angielskiego określone jest z pewnej strony jako germanofilskie. Wobec tego należy zaznaczyć, że polityka angielska dąży do uzyskania możliwie największych sum reparacyjnych od Niemiec. Nie chodzi tu jednak o samą zasadę reparacyj, lecz o wynalezienie najlepszego środka zrealizowania reparacyj. W kołach angielskich obawiają się, że środki proponowane przez inne rządy mogą doprowadzić do zniszczenia wszelkich widoków uzyskania sum reparacyjnych.

Wyczekiwanie — położenie poważne

Paryż. (PAT) Specyalny sprawozdawca donosi z Londynu: Czwarty dzień konferencyi zapowiada się jako dzień wyczekiwania, nie jest bowiem przewidziane żadne spotkanie ministrów ani rzeczoznawców. Obraduje tylko gabinet angielski nad sytuacyą. Dopiero po posiedzeniu angielskiej Rady gabinetowej będzie można dowiedzieć się o ostatnich decyzyach Lloyda Georgea. W międzyczasie znać ożywioną działalność wśród poszczególnych delegacyj. Poincare i de Lasteyrie mieli wczoraj przedpołudniem konferencyę z rzeczoznawcami francuskimi. Prezydent Theunis czynił w dalszym ciągu zabiegi, by doprowadzić do porozumienia i konferował z Lloydem Georgem. Włoski rzeczoznawca finansowy Gianinni udał się do ministra spraw zagranicznych. W kołach konferencyi oceniają położenie jednomyślnie jako **poważne.** W sferach włoskich utrzymuje się pogląd, że rozbicie konferencyi w obecnej chwili nie miałoby praktycznego znaczenia, wyjąwszy jedynie, że wpłynęłoby na stosunki francusko-angielskie.

Gwałty w parlamencie włoskim

Rzym (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby komunista Repossi omawiał ostatni strejk. Posłowie faszystów wszczęli wrzawę i nie dopuszczali mowcy do głosu. Wrzawa trwała blisko godzinę. Posłowie socyalistyczni zachowywali w tym czasie zupełne milczenie. Prezydent Izby musiał zawiesić obrady i zarządził opróżnienie galeryi z wyjątkiem miejsc dziennikarskich. Po ponownem podjęciu obrad Repossi usiłował dalej przemawiać, ale wrzawa uniemożliwiła to. Następnie de Facta zabrał głos i zaprotestował przeciw wywodom komunisty. Przemówienie Facty przyjęła cała Izby, z wyjątkiem skrajnej lewicy, burzliwymi okrzykami i oklaskami.

Austrya chce sama iść pod sekwester

Wiedeń. (PAT). „Deutsches Volksblatt" dowiaduje się, że rząd austryacki wysłał do Londynu notę, w której ofiaruje rządom koalicyjnym **administracyę Austryi** w razie, jeżeli Austrya nie otrzyma natychmiast pomocy finansowej. Ta nota, jak podaje dziennik, wywołała w Londynie wielkie wrażenie. Wyrażano obawę, że później czy wcześniej z podobną propozycyą mogłyby wystąpić także Niemcy.

Bezrobocie w Anglii

Leafield. (PAT. Radio). W Anglii utworzono dwie komisye dla zbadania sprawy bezrobocia w Anglii. Przewodniczącym jednej z nich jest Lloyd George, przewodniczącym drugiej sir Moss. Pierwsza komisya ma zadanie zbadać sprawę bezrobocia z punktu widzenia interesów ogólno-państwowych, zadaniem drugiej jest wyszukanie środków zapobieżenia i przeciwdziałania bezrobociu.

Zaniechanie pochodu na Konstantynopol

Konstantynopol. (PAT) Na linii Czataldży panuje spokój. Sprzymierzeni w dalszym ciągu umacniają pozycye na terenie tureckim.

Zmniejszenie zbrojeń w Japonii

Londyn. (PAT). Biuro Reutera donosi z Tokio, że wedle rozporządzenia ministra wojny, w ciągu najbliższych 10 lat będzie przeprowadzona redukcya armii japońskiej o 6 dywizyj t. j. o 1800 oficerów, 56 tysięcy żołnierzy i 13 tysięcy koni. Służba wojskowa ma być zredukowana do trzech miesięcy.

Proces Fedaka

Lwów. (AW) Proces Fedaka i tow. w sprawie zamachu na Naczelnika państwa rozpocznie się 5 września przed trzecią nadzwyczajną kadencyą sądów przysięgłych i trwać będzie około dwóch tygodni. Przewodniczyć będzie radca Mayer, oskarżać prokurator Gertler. W związku z tem podaje „Gazeta Codzienna", że do 9 bm. zgłosiło się do sądu 40 adwokatów Rusinów jako obrońców Fedaka.

Poczta lotnicza Warszawa-Wiedeń-Budapeszt

Warszawa (PAT). Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje, że z dniem 10 sierpnia wznowiono pocztową komunikacyę lotniczą między Warszawą, Wiedniem i Budapesztem. Przelot w obu kierunkach odbywa się codziennie.

Wszechrosyjska konferencya komunistów

Wiedeń. (AW) „Wiener Morgenzeitung" w korespondencyi z Rygi podaje: Przy otwarciu wszechrosyjskiej konferencyi komunistów oświadczył przewodniczący Kamieniew, że Lenin zawiadomił go 3 bm. że z powodu dostatecznego wyzdrowienia ma zamiar objąć ponownie swoje kierownicze stanowisko. Na posiedzeniu wygłosił Sokolnikow referat na temat konferencyi genueńskiej i haskiej, w którym zaznaczył, iż konferencye te można uważać za **pierwszy krok na drodze do uznania sowieckiej republiki.** To samo pismo donosi z Berlina, że prawdopodobnie przedstawiciel dyplomatyczny sowietów w Sztokholmie Kersencew ma być usunięty z powodu nieodpowiedniego zastępowania interesów republiki w Szwecyi. Na jego miejsce upatrzony jest dr Heller, sekretarz przedstawicielstwa w Sztokholmie.

Moskwa (PAT). Wczoraj zamknięto kongres komunistyczny. Na kongresie odczytano odpowiedź Lenina na przesłane mu pozdrowienia. Lenin w odpowiedzi wyraża nadzieję, że będzie mógł w krótkim czasie powrócić do pracy. Powzięte uchwały wzywają do wypowiedzenia ostatecznej walki eserom i mieńszewikom.

Zjazd III Międzynarodówki

Moskwa. (PAT). Termin zjazdu III Międzynarodówki wyznaczono na 7 listopada.

Lenin wyzdrowiał

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia biura Reutera z Moskwy, Lenin powrócił zupełnie do zdrowia i objął urzędowanie.

UWAGI

„Bohaterzy" przy zamkniętych drzwiach

Krakowski organ endecki podaje bardzo skromne sprawozdanie z zebrania endeckiego w sali Rady powiatowej. Jak „potężną" była ta „manifestacya narodowa", świadczy fakt, że „Goniec" pisze o zebraniu (nie zgromadzeniu), którego uczestnicy wypełnili aż obie sale Rady powiatowej. Mniejsza z tem, gdyż każdy wie, że „zwolennicy i sympatycy" endecyi w Krakowie tworzą małe a dobrane kółko, interesującem jest tylko, kto i co na tem zebraniu mówiono. Zna ktoś w Krakowie „polityków" pp. dra Kowalskiego i dra Świrskiego, którzy przewodniczyli względnie referowali na tem zebraniu. Co p. referent powiedział, organ endecki dyskretnie zamilcza, podając tylko uchwalone rezolucye, które nie różnią się niczem od rezolucyi, uchwalanych w obecnej porze — po klęsce Korfantego i przed wyborami — przez wszystkie konwentykle endeckie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Nie poruszylibyśmy zupełnie tego tak małoważnego wydarzenia, gdyby nie konieczność napiętnowania **kłamstwa**, na które sobie pozwolił jakiś p. Karol Rokosz, kolejarz naturalnie żółty. Pan ten powiedział, że w „napadzie socyalistycznym" na p. Rymara brali udział przeważnie kolejarze i że „socyaliści zmuszali kolejarzy po warsztatach do wzięcia udziału w napadzie". — I jedno i drugie jest prostem kłamstwem p. „prezesa" Rokosza, którego prostowanie uważalibyśmy za zbyt wielki dla tego osobnika zaszczyt. — Wystarczy samo napiętnowanie kłamstwa, aby wieść o niem doszła do mas kolejarskich.

—ooo—

„Goniec“ organem faszyzmu

Mussolini — Kucharski — „Kuryer Warszawski“

Dziennik p. Kucharskiego — „Goniec Krakowski“, „zaawansowawszy“ na pismo endeckie nie chce już poprzestawać na funkcyach wyłącznie organu informacyjno-bandyckiego: tekstem i ryciną podawać wszelkie wyzbierane z całego świata zbrodnie swoim czytelnikom.

Chce stać się i pismem politycznem... Otóż wynalazł on, rzeczywiście, mistern:y sposób połączenia swojej tradycyi z nowemi ambicyami: opowiada się, jako **organ faszyzmu.**

W artykule „Co to jest faszyzm?“ pisze między inn.mi w tonie propagandy:

„Każdy, kto się bliżej przypatrzy motywom i wypadkom, na tle których włoski faszyzm powstał, może dojść do przekonania, iż **pomiędzy stosunkami polskimi i włoskimi istnieje wyraźne podobieństwo.**

Dlatego też podajemy poniżej najcharakterystyczniejsze momenty z mowy p. Mussoliniego, przypominając, że została ona wypowiedziana bezpośrednio po złamaniu przez faszystów włoskiego strajku generalnego“.

Po tym wstępie zachęcającym — następują wyjątki z tej mowy, którą „Goniec“ chce wryć w pamięć swoich czytelników drukując ją w połowie tłustemi literami. Jakież to są złote myśli p. Mussoliniego, które tak ekscytują „gońcowców“

„Demokracya socyalna nie ma siły do życia, lecz rozpada się w kawałki, jak grudka suchej ziemi. Centrum parlamentarne jest głuche, jak pień.

Tylko w szeregach faszyzmu żyje energia, zdolna do pokierowania losami Włoch“.

„Ze szkół i uniwersytetów faszystów musi wyjść nowa klasa rządząca. Włochy mało mają powietrza dla płuc swojego narodu, który jest rzeczą realną, podczas, gdy „proletaryat“ i „burżuazya“ są fikcye i kłamstwa konwencyonalne“.

I t. d.

P. Kucharski, jako niedonoszony minister Korfantego, może marzyć sobie, jakby to przyjemnie było zostać polskim Mussolinim, tak jak na szkolnej ławie marzyć musiał o Rinaldinim.

Tylko, że w samym obozie endeków istnieją obok żywiołów, podniecających się takiemi marzeniami, lub skorych do czynnych awantur i żywioły bardziej szlafrokowe, które się lękają zbyt rozszalałych namiętności i wtedy przypominają sobie, że jest — Polska, któraby mogła nie przetrzymać takiej wojny domowej, jaką we Włoszech wszczęli faszyści.

Już zapewne w odpowiedzi na pierwsze napomknienia faszystowskie wystąpił „Kuryer Warszawski“ organ wodnistszych endeków z przestrogą.

Nakreśliwszy obraz pełen grozy — wojny domowej, pyta ów dziennik:

„W takiej postaci odbywają się porachunki polityczne wśród narodu o starej i wysokiej kulturze.

Cóż byłoby gdzieindziej, gdzie ta kultura nie jest ani tak stara, ani tak wysoka?

Nie trudno przewidzieć, że rozpasanie dzikich instynktów i w ślad za tem idące zniszczenie byłoby jeszcze większe“...

I dalej zauważa:

„Byłaby to dla nas klęska, w obecnym układzie stosunków politycznych na zewnątrz państwa, już nie do odrobienia. Pogrążylibyśmy kraj w otchłań anarchii, a kto wie, czy nie doprowadzilibyśmy i do zupełnego upadku, bo położenie nasze jest stokroć niebezpieczniejsze od położenia Włoch. Włochy nie mają za sąsiadów Niemców i Rosyi bolszewickiej, sprzymierzonych z sobą w Rapallo, jak my. Włochy są nadto, w porównaniu z nami, państwem dzisiaj bogatem, o dobrej walucie, cieszą się poparciem i przyjaźnią Anglii i nie mają zamkniętych dróg do kredytu zagranicznego. A my? Musimy dopiero powoli zdobywać sobie zaufanie Zachodu, a czujnie patrzeć ciągle ku Wschodowi, skąd zawsze grozi nam niebezpieczeństwo rabunkowego najazdu.

W takich warunkach wojna domowa byłaby dla nas nożem na gardle i dlatego za wszelką cenę musimy jej uniknąć.

Ażeby jednak jej uniknąć, trzeba się przed nią bronić.

Tymczasem zamiast haseł obrony słyszeliśmy niedawno raczej wezwanie do niej.

Nikt tym słowom dotychczas nie zaprzeczył, nikt wzburzonej niemi opinii nie uspokoił“.

Tak, ale co obchodzi tylu innych endeków, że Polska może mieć „nóż na gardle“, gdy im zależy na odświeżeniu swoich haseł nowością: ongi z Berlina importowali do Polski wzory nacyonalizmu, dziś wabią ich włoskie wzory faszyzmu.

Nie los Polski, lecz inny układ warunków w Polsce sprawia, że się więcej oblizują zdala, niż ośmielą się zdziałać.

Sprawy partyjne

Konferencya w Tarnowie. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 3 popoł. w Domu Robotniczym w Tarnowie odbędzie się konferencya komitetu wyborczego. Wzywa się wszystkie organizacye partyjne z powiatów: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Pilzno, Grybów, Gorlice do wysłania swych delegatów. Sprawy ważne.

Przegląd społeczny

Zwycięskie zakończenie strajku u Zieleniewskiego. Kilkutygodniowy strejk w fabryce L. Zieleniewski zakończył się we czwartek 10 bm. zupełnem zwycięstwem robotników.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu“: Tatar, Kraków Mk 1000·—, Organizacya robotników piekarskich, Kraków Mk 5.000·—.

Burzliwe preludya wyborcze

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kuryer Poranny“: „Na niedzielę 6 sierpnia stronnictwo „Wyzwolenie“ zapowiedziało wielki wiec we wsi kościelnej Zuzeli nad Bugiem. Ponieważ endecya poniosła już w tamtejszym powiecie jedną wielką klęskę na wiecu w Czyżewie, postanowiła za wszelką cenę powetować sobie to w Zuzeli i rozbić wiec „Wyzwolenia“. Sprowadzono z Warszawy posła Załuskę, niejakiego Wierczaka i ściągnięto z całej okolicy całą chmarę płatnych agitatorów tak zwanych instruktorów związku ludowo-narodowego. Ponieważ był to dzień odpustowy, więc i księży zjechało się kilkunastu. Na wiec „Wyzwolenia“ przyjechali zapowiedziani poseł Jan Woźnicki i red. Michał Róg.

Od wczesnego rana w niedzielę tysiączne tłumy ludzi zaczęły ściągać do Zuzeli pieszo i furmankami. Morze głów zaroiło się przy kościele. Zaraz po sumie „Wyzwolenie“ rozpoczęło swój wiec zdala od kościoła. Natomiast endecy zaczęli wiecować na cmentarzu kościelnym, a **za mównicę użyli ambony,** wzniesionej na dzień odpustu pod gołem niebem, z której podczas sumy wygłaszane było kazanie. To nadużywanie miejsca poświęcanego tak oburzyło ludność, że zaczęto wołać: „Precz od kościoła! Nie róbcie jarmarku na cmentarzu!“ Pierwszy mówca, zmieszany tymi okrzykami, ustąpił prędko. Wtedy wszedł na mównicę poseł Załuska i rozpoczął mowę od napaści na „Wyzwolenie“, na lewicę w Sejmie itd. Tymczasem ludność burzyła się coraz bardziej i zamieszanie powstało takie, że prawie nic mowy nie było słychać. Nagle ktoś stojący przy samej mównicy krzyknął, że Załuska rzuca oszczerstwa na Naczelnika państwa. W mgnieniu oka wielotysięczny tłum zakołysał się i z okrzykiem: „Precz oszczerco!“ runął w stronę mównicy. Załuska zbladł, zamilkł i uciekł. Wtedy na mównicy zjawił się jeden z agitatorów endeckich niejaki Zawistowski i wyjąwszy rewolwer, zaczął grozić tłumowi, To, co potem nastąpiło, trudno opisać. Fala ludu zmiotła mównicę razem z mówcami endeckimi, którzy zniknęli jak w morzu. Zawistowskiego pokrwawionego wyrwała policya i ocaliła mu życie, chowając go na plebanii. **Wszyscy inni mówcy i agitatorzy endeccy z Załuską na czele również pod osłoną policyi ukryli się na plebanii,** błagając policyę, aby ich nie opuszczała. Księża także trzęśli się ze strachu i zapewne w duchu przeklinali swoją spółkę z endekami i to, że pozwolili urządzać wiec na cmentarzu kościelnym. **Tłum przez chwilę oblegał plebanię i powybijał w niej okna.** Potem wszystko ruszyło na wiec „Wyzwolenia“, który odbywał się w najzupełniejszym spokoju.

Wiec ten — kończy „Kuryer Poranny“ — powinien dać dużo do myślenia władzom kościelnym. Zamienianie ambon na mównice wiecowe, pozwolenie na wiece na cmentarzach kościelnych zawsze musi się kończyć źle. A jak w takich wypadkach wygląda powaga duchowieństwa, które zamknięte razem z agitatorami endeckimi drży ze strachu o życie!? Całe szczęście, że prowokacya endecka nie skończyła się gorzej“.

—ooo—

Z TEATRU

„Zamarłe oczy“, opera w 1 akcie z prologiem Hans Heinz **Ewersa**, muzyka Eugeniusza **d'Alberta.** (Poraz pierwszy w Krakowie dnia 7 bm. w Teatrze im. Jul. Słowackiego).

(Dokończenie)

Ex ungue leonem. Z samego szkieletu fabuły widać, że tu nie idzie o „libretto“ operowe tylko, lecz że jestto tekst, dorównujący Wilde'owskiej „Salome“. Cobyto Ryszard Strauss z tego zrobił, a raczej twórca „Parsifala“! — D'Albert obszedł się z utworem Ewersa poprostu tak, jak człowiek, który wygrał wielki los i wie, że samo bogactwo mu wystarcza, aby iść zwycięsko naprzód. Ani jeden takt partytury nie wskazuje na to, jakoby silił się bodaj wczuć się w psychologię działających osób, a nie dopiero dotrzeć i przejąć się podstawowym tonem, na jaki cała ta legenda Ewersa-poety została nastrojona. Powstało wskutek tego wielkie malowidło ścienne, nieszpetne i nieszpecące, lecz tuzinkowe, a nawet, jak wspomniałem, miejscami niesmaczne. Poza prologiem, przez cały tok akcyi przewijają się oderwane sentencye muzyczne Wagnera, Pucciniego, chwilami jakieś przelotne słówko Ryszarda Straussa, a wszystko malowane „al fresco“, szeroko, tanio, plasko. Melodyjna, gładka swada w malowaniu nastroju poszczególnych sytuacyj przy bezsprzecznie bardzo efektownem brzmieniu orkiestry, oto cały kunszt i wysiłek twórczy kompozytora w „Zamarłych Oczach“. Scena cudu np. pobudziła inwencyę muzyczną autora do — zupełnego milczenia, a jedynie na scenie przez kilka minut odzywają się kolejne okrzyki świadków cudu, co czyni z tłumu kalek i entuzyastów zwykłych gapiów. Kilkakrotnie zresztą nagle urywania, niedopowiedzenia, milczenie i nieuzasadnione pauzy, narzucają słuchaczowi przypuszczenie, że dzieło wyszło z pracowni kompozytora wskutek jakichś nadzwyczajnych okoliczności — przedwcześnie.

Natomiast pod koniec dramatu, kunszt prawdziwego mistrza - kolorysty orkiestralnego w połączeniu z prawdziwie romańskim nerwem scenicznym, święci tryumf w całej pełni. I dlatego nie bez pewnej racyi dyr. Poleński przepołowił dramat na dwa akty, przenosząc część drugą, muzycznie bardziej wartościową i działającą z większą bezpośrednością, do wnętrza atrium. Traci na tem wewnętrzna spoistość utworu, ale zyskuje na teatralnym efekcie.

Wykonanie „Zamarłych Oczu“ przynosi chlubę wszystkim bez wyjątku wykonawcom. Porywanie się na operę nowoczesną przy tych brakach, na jakie cierpi chronicznie orkiestra naszej opery, można było uważać za bardzo ryzykowny eksperyment. Byłoby też istotnie przesadą twierdzenie, jakoby premiera wypadła idealnie. To jednak, cośmy na premierze słyszeli i widzieli, każe z całym szacunkiem złożyć pokłon uznania w stronę dyrekcyi i artystów. Stali bywalcy operowi nie zawsze są zdolni do zachwycania się operą krakowską, z tem większą satysfakcyą stwierdzić wypada sukces dyr. Walewskiego w przygotowaniu tym razem bardzo starannem, tak całości jak i zwłaszcza części orkiestralnej, z której zdołał wydobyć odpowiednią dynamikę i koloryt. Okazało się tym razem, że i niektóre chroniczne dolegliwości w naszej orkiestrze, są łatwo uleczalne. Ze solistów, najtrudniejsze zadanie miała do spełnienia p. Jaworzyńska w partyi Myrtokle. Że wywiąże się z zadania zadawalniająco, na to można było być przygotowanym. Że jednak da kreacyę tak pięknie przemyślaną, muzycznie i scenicznie w najdrobniejszych szczegółach opracowaną, że rozwinie z taką maestryą całą bogatą skalę środków ekspresyi scenicznej od ponurego tragizmu do słodyczy nadziemskich zachwyceń, od szyderczej ironii do łagodności dobrowolnej ofiary, to było niespodzianką. Partyą Myrtokle p. Jaworzyńska stanęła na poziomie pierwszorzędnych scen operowych. Arcesiusa grał p. Kniaginin. Artysta ten wnosi za każdem swojem zjawieniem się na scenie, coś, co zmusza widza do respektu, co nakazuje w poważnem skupieniu śledzić każdy ruch gramy przez niego postaci, każde załamanie głosu i akcentu. Czy gra Rigoletta, czy Onegina, Tonia czy Gremont'a, zawsze z poza śpiewu i gry artysty przebija bezpośredniość przeżycia człowieka. Jestto typ artysty coraz rzadziej spotykany na naszych scenach. Kniaginina Arcesius i Galba p. Sobierajskiego nadały tym postaciom piętno wagnerowskie. Zwłaszcza p. Sobierajski był jakoby Zygfrydem raczej, aniżeli młodym rzymianinem.

Z ruchu socyalistycznego

Targowiska. Dnia 4 sierpnia odbyło się zgromadzenie PPS przy udziale wszystkich robotników tutejszej rafineryi, któremu przewodniczył tow. Stanisław Biega, sekretarzował tow. Nowak. Sprawy polityczne referował tow. St. Biega, który w dłuższem przemówieniu przedstawił wrogie ludowi pracującemu i demokracyi postępowanie reakcyi endecko-klerykalnej i jej zakusy celem zawładnięcia rządami w państwie i usunięcia Naczelnika państwa J. Piłsudskiego. Referent omówił sprawę zbliżających się wyborów do Sejmu, które powinny przynieść klęskę reakcyi. Wkońcu uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni jednogłośnie potępiają robotę warcholską endeków i klerykałów i postanawiają czas wolny wyzyskać na silną agitacyę przedwyborczą. Następnie dokonano wyboru Komitetu miejscowego PPS, do którego weszli: tow. St. Biega przewodniczący, Nowak Józef sekretarz, Nowak Józef (drugi) zast. przew., Wojciuch Jan skarbnik, Kozłowski Władysław. Do komitetu agitacyjnego: Sarnecki Jan. Misiewicz Jan, Szmyd Michał, Surowiec Józef, Czekański Franciszek. Po ogłoszeniu listy wybranych do Komitetu i po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru, zakończono zgromadzenie.

KRONIKA

Kraków, 11 sierpnia.

Skandaliczne praktyki masarzy i piekarzy

Prokuratura powinna zająć się masarzami

Wywóz nierogaciny do Mysłowic

(k) Przed kilku dniami masarze i piekarze krakowscy wnieśli do komisyi badania cen przy Urzędzie walki z lichwą w Krakowie podanie o dozwolenie im na znaczną podwyżkę cen wędlin i pieczywa. Równocześnie masarze częściowo pozamykali swe sklepy, a w mieście tylko z trudem można było dostać chleba po wygórowanych cenach i bardzo lichej jakości. Ponieważ członkowie komisyi znajdują się obecnie na urlopie, przeto załatwieniem podania, zajął się jeden z Wydziałów magistratu, by tymczasowo ustalić ceny, aż do powrotu członków komisyi.

Nowe ceny pieczywa

Ustalone nowe ceny, po których będziemy nabywać pieczywo, przedstawiają się następująco:

1 kg. chleba jasnego podwyższono z 225 na 250 mkp.,

1 kg. chleba ciemnego ze 185 na 210 mkp., bułka 6 dkg. z 21 na 23 mkp.

Ceny wędlin

Ceny wędlin, podobnie, jak ceny chleba, podskoczyły również niesłychanie do góry. I tak podwyższono 1 kg. szynki surowej z 960 na 1200 mkp., szynki gotowanej z 1100 na 1360 mkp., kiełbasy siekanej i mięsa siekanego z 780 na 920 mkp., krajanej z 960 na 1200 mkp., wędzonki z 980 na 1220 mkp., sadła z 1360 na 1680 mkp., smalcu z 1560 na 1900 mkp., zaś bilu z 1160 na 1440 mkp.

Niesłychaną tą podwyżkę, godzącą w kieszenie konsumentów, tłumaczą masarze wielkim wywozem nierogaciny na Górny Śląsk, skutkiem czego, tego towaru na krakowskiej targowicy nie można dostać. Tymczasem w ostatnią niedzielę właśnie z targowicy miejskiej wyjechał z Krakowa do Mysłowic wielki automobil ciężarowy naładowany wieprzami. Jak się dowiadujemy, pozwolenia na wywozy tego rodzaju udzielały dotąd organa akcyzy miejskiej za przyzwoleniem województwa krakowskiego. Jak słychać, pozwoleń wydano za dużo i w tej sprawie toczy się obecnie śledztwo. Równocześnie postanowiono utworzyć komisyę, któraby regulowała wywóz nierogaciny w tych wypadkach i gdyby jej było nadmiar dla Krakowa.

Wczoraj publiczność zaskoczoną została nową podwyżką cen wędlin i chleba, toteż w jatkach i przed masarniami głośno protestowała. Zaznaczyć należy, że niektórzy masarze w dalszym ciągu, niezadowoleni widocznie z olbrzymich podwyżek, mają sklepy zamknięte, a piekarze nie stosują się do ustalonych tymczasowo cen, lecz sprzedają pieczywo po dowolnych cenach. Pamiętamy rok 1918, kiedy to zastrejkowali restauratorzy i kawiarze. Wtedy to, mimo nieustalonych jeszcze stosunków, prokuratura za strejk nakazała aresztowanie panów restauratorów. Obecnie, mimo że się dzieją wprost skandaliczne nadużycia ze strony masarzy, uchodzi im to bezkarnie. Słabością niektórych władz rozzuchwaleni masarze kpią sobie z konsumentów i magistratu i strejkują dalej. Wolą oni wywozić wędliny za Kraków i sprzedawać je z olbrzymim zyskiem, niż stosować sie do nowych cenników. Co na to władze?

Srodki przeciw zawleczeniu cholery do Krakowa

(k) Miejski urząd zdrowia w Krakowie, ze względu na wypadki cholery, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach w Zamościu, by przeciwdziałać możliwości zawleczenia epidemii do Krakowa, zarządził daleko idące środki ostrożności. Przedewszystkiem kładzie on nacisk na gruntowne czyszczenie miasta i posypywanie ścieków ulicznych oraz miejsc postoju koni i ustępów publicznych proszkiem wapiennym. Także będą poddane ściślej kontroli podwórza domów, a niestosujący się do przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności. Również na dworcach krakowskich przedsięwzięto odpowiednie środki zapobiegawcze.

Walka w karczmie w Pychowicach pod Krakowem

Aresztowanie bandyty

(k) Onegdaj wieczorem dano znać z Pychowic do policyi krakowskiej, że w tamtejszej karczmie toczy się walka między kilkoma osobnikami. Na miejsce wypadku przybyły organa policyjne samochodem. Opryszki, widząc zbliżający się samochód, zbiegli. Śledztwo stwierdziło, że bitka wywołana została przez nieznajomych ludzi, którzy podczas zamieszania skradli właścicielowi karczmy 270.000 mk. Gdy policya wracała do Krakowa, napotkała na gościńcu jadącego z rzeczami poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd znanego bandytę Susuła. Aresztowano go i odstawiono „pod Telegraf". Susuł, jak się okazało, dłuższy czas ukrywał się w jednej ze wsi pod Krakowem. Sprzykrzyło mu się letnisko i onegdaj zabrawszy rzeczy, przeprowadzał się do Krakowa. Miał jednak pecha, gdyż u wrót miasta został aresztowany.

Podziękowanie premiera Nowaka za gratulacye prezydyum m. Krakowa. Prezydyum miasta na gratulacyjną depeszę wysłaną do prezydenta ministrów prof. d-ra Juliana Nowaka otrzymało w dniu dzisiejszym następującą odpowiedź: „Wzruszony głęboko, serdecznie dziękuję za życzenia podpisane przez całe Prezydyum. Jestem szczęśliwy, że mogę się nazwać obywatelem Krakowa, któremu z oddaniem i synowską miłością zawsze służyć pragnę, a wspomnienie służby mojej dla ludności Krakowa w miejscu, w którem Panowie raczyliście podpisywać tak drogie mi dowody Waszej pamięci, pozostaną jednem z najmilszych wspomnień mojego życia. Nowak".

Minister skarbu p. Jastrzębski prawdopodobnie jutro przybywa do Krakowa w sprawach prywatnych.

(k) **Zebranie likwidacyjne komitetu rocznicy 6 sierpnia** i Zjazdu b. legionistów, odbędzie się w piątek dnia 11 bm. w sali bocznej magistratu o godz. 6 wieczorem.

(k) **Wynik strzelania konkursowego podczas pobytu Naczelnika państwa.** W pierwszym dniu pobytu w Krakowie t. j. dnia 5 bm. odbyło się w obecności Naczelnika państwa strzelanie konkursowe oficerskie na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej. W strzelaniu, w którem udział brały wyłącznie panie, I nagrodę otrzymała p. Swobodowa, II zaś p. Krysakowska. W strzelaniu oficerskiem rozdano następujące nagrody: I por. Bron. Fabian, II urzędnik wojsk. Bol. Sosnowski, III por. Wł. Koncewicz, IV kpt. Fr. Wiertek, V por. J. Trenkwała, VI rtm. Wł. Segda, VII rtm. Fr. Ludasiewicz, VIII por. Jan Mandrelewski, IX ppor. J. Wajda, a X por. J. Tobianowicz.

(k) **Swięto pułkowe.** W dniu 15 sierpnia b. r. obchodzi 2 p. lotniczy po raz pierwszy święto pułkowe, które rozpocznie się mszą polową na lotnisku w Rakowicach o godz. 10.30 rano. O godz. 9 wieczór odbędzie się raut z tańcami, urządzony w salach kasyna 2 p. lotn. w koszarach im. Chodkiewicza.

Napiętnowanie kłamstw „Rzeczypospolitej". Krakowska komenda Zw. strzel. uprasza nas o zamieszczenie następującej notatki: W „Rzeczypospolitej" pojawiła się wzmianka, jakoby na Zjazd b. legionistów przywieziono darmo do Krakowa wiele osobników, którzy z legionami nie mieli nic wspólnego, ale obecnie należą do Związków strzeleckich, byle tylko zechcieli wziąć udział w uroczystości. Cała ta informacya „Rzeczypospolitej" nie odpowiada zupełnie prawdzie. Członkowie Zw. strzeleckiego, nie będący byłymi legionistami, brali wyłącznie udział w zjeździe Związku strzeleckiego, odbywającym się całkiem niezależnie od Zjazdu b. legionistów Z pośród członków Zw. strzel. brali w Zjeździe b. legionistów udział wyłącznie ci, którzy służyli w legionach. Żaden z uczestników Zjazdu nie przybył do Krakowa „za darmo", każdy bowiem płacił z własnych funduszów koszta przejazdu. korzystając jedynie z przewidzianych ustawą ulg.

Od siebie dodamy, że „Rzeczpospolitę" informował jej krakowski korespondent, który równocześnie powyższe kłamstwo umieścił w „Gońcu krak.".

Pomoc dla akademików. W dalszym ciągu złożono na ręce wojewody krakowskiego dra Gałeckiego następujące datki na cele komitetu opieki nad młodzieżą akademicką w Krakowie: Zakład kredytowy miast małopolskich w Krakowie 100.000 mk, Zjednoczenie kupieckie dla zakupu towarów w Krakowie 25.000 mk. Henryka Francka Synowie (Skawina) 10.000 mk, fabryka produktów chemicznych Liban (Podgórze) 5000 mk, dyrekcya państwowej zawodowej szkoły ślusarskiej (Swiątniki Górne) 3100 mk, urząd parafialny w Tyńcu, pni Lucyna Hallerowa (Polanka Haller), Marek Jaskuła (Radziszów), Ignacy Lesikowski (Kopanie ad Konary) i ks. Luraniec po 1000 mk, zwierzchność gminna w Prokocimiu 540 mk, zwierzchność gminna

---

Dlatego niema scena z Myrtokle przed śmiercią nie miała dość przekonywującego wyrazu. Uderza dobra niemiecka szkoła artysty. W drugoplanowych rolach wysunęli się na pierwszy plan pp. Mazurkiewicz, Bandrowska i Zbigniewiczówna. Że prolog nic nie zatracił ze swego czaru w realizacyi scenicznej zawdzięczyć należy szczęśliwej obsadzie. Trudno o lepszego przedstawiciela partyi pasterza, jak p. Stępniowski. Prostota wyrazu, szczerośść uczucia, rzewny liryzm, szlachetna kantylena oto zalety właściwe temu artyście, które predestynują go do interpretacyi partyi pasterza. Godnym partnerem w partyi żniwiarza jest p. Mazurek. Sympatyczne wrażenie wywarła debiutantka w roli pastuszka p. Koniorówna. — Wystawa nadzwyczaj staranna, oraz — bodaj że poraz pierwszy w naszej operze — umiejętnie i racyonalnie stosowane oświetlenie, świadczą o rzetelnym wysiłku dyr. Poleńskiego, uwieńczonym pełnym sukcesem. Kilka drobnych usterek reżyserskich nie wpływa na doskonałe wrażenie całości; wskazaną jednak wydaje się rzeczą, aby pauza po drugiej odsłonie była jaknajkrótsza i przy ściemnionej sali.

W. Sobel.

* * *

Gościnne występy artystów warszawskich wespół z krakowskimi w operetce przy ul. Rajskiej musimy powitać z niekłamaną radością. Mieliśmy nietylko zdrowy humor i tańce, ale także oryginalne sceny kabaretowo-operetkowe. W operetce „Miłość" ujął słabo autor zmienną miłość kobiety, szukającej bardzo „naiwnie" prawdziwej miłości. Zato oryginalną była operetka w 1 akcie St. Kiedrzyńskiego „Wesoły karawaniarz" autora „Czystego interesu". Autor odtworzył znakomicie typy karawaniarzy, mało oglądanych na scenie i łakomstwo niby „spadkobierców" czepiających się po śmierci, krewieństwa umarłego. Na czoło zespołu wysunęła się jako wyborna artystka, doskonale usposobiona głosowo, pełna wdzięku i humoru, wnosząca prawdziwe życie na scenę p. Bańkowska. Zaś w kabarecie ujęła wspaniale typ wieśniaczki w połączeniu z aktualnymi kupletami o naszych „poczciwych" kmiotkach. Następnym, który wniósł wiele humoru i mistrzowsko odegrał rolę paskarza a później karawaniarza był p. Winiaszkiewicz. Jako reżyser wykazał p. Winiaszkiewicz wiele talentu i zdolności podchwytywania charakterystycznych i komicznych momentów. P. Kaden jak zwykle lał strumieniem swój barwny humor i pobudzał do śmiechu nawet „nieszczęśliwych" swymi kawałami. Pozatem dobrze zaprezentowali się p. Józefowiczowie, p. Scnowski, p. Leszko. Pięknie czysto no i bisowo odśpiewała kilka urywków operowych p. Wojnowska. Bardzo ładnie odtańczyli Shimmy — Tango miła i o wielkiej przyszłości młoda tancerka p. Martówna z p. Koszutskim. W końcu taniec „Apasz - jazz - band" wykonali p. Martówna, Chruścińska, Koszutski i Wojnar. Kapelmistrzował p. Kowalik.

A. R.

w Soboniowicach 300 mk, wreszcie zwierzchność gminna w Gaju i Passendorfer z Kobierzyna po 200 mk. — Oprócz darów w naturze wartości około $3^1/_2$ milionów, z dotychczas zebranemi składkami razem w gotówce 10,674.182 mk 50 fen.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś w piątek opera E. d'Alberta „Zamarłe oczy" z udziałem pp. Bandrowskie; Osmeckiej, Zbigniewiczówny, Stępniowskiego, Sobierajskiego, Kniaginina, Mazanka i Mazurkiewicza w inscenizacyi dyr. Poleńskiego. Jutro w sobotę „Żydówka", w której wystąpi gościnnie p. J. Zacharska, primadonna opery lwowskiej, w roli Racheli, a p. Sobierajski odśpiewa partyę Eleazara w języku polskim.

Operetka przy ul. Rajskiej. Dziś premiera operetki Stacha „Piękne Krakowianki", w której p. Bańkowska i p. Winiaszkiewicz znajdą szerokie pole do popisu w rolach głównych. Dopełni programu operetka W. Rapackiego „Dama w czarnym szalu" w wykonaniu pp. Z. Wojnowskiej, Kadena, Ciesielskiego i Szczuki. Divertissement w nowym układzie, między innymi „Dziecko ulicy" M. Senowskiego, „Szymomania" J. Winiaszkiewicza, balet układu E. Koszutskiego i wiele innych atrakcyi. Początek o g. 8·15.

Teatr art.-literacki w Bagateli. Dziś ostatnie przed premierą przedstawienie z doborowym programem. Chcąc uprzystępnić najszerszej publiczności miłą i artystyczną zabawę, urządza dyrekcya teatru w sobotę i w niedzielę o godz. 4·30 dwa przedstawienia popołudniowe z pełnym wieczorowym programem z udziałem Mieczysława Mirskiego w zupełnie nowym repertuarze. Nowy premierowy program zaczyna się w sobotę. Nowy program zapowiada zupełną zmianę w części koncertowo-baletowej, występy Mirskiego w parodyi Salome i arcykomiczne dwa sketsche w wykonaniu „Trójki" p. t. „Apasz i aktorka" oraz „Wierny sługa".

(k) Kradzież węgli na kolei. Ruchoma straż kolejowa przytrzymała na kradzieży węgla w pociągu towarowym na przestrzeni Łobzów-Kraków, 12-letniego Józefa Borowskiego z Krowodrzy. Wspólnicy aresztowanego zbiegli.

(k) Usiłowane włamanie. Policya aresztowała wczoraj 18-letniego Adama Szycharza w chwili, gdy usiłował włamać się do mieszkania p. Longinerowej przy ul. Wiślnej l. 11. Przy aresztowanym znaleziono przyrządy do włamywania.

(k) Włamanie. Do mieszkania p. Maryi Gancarzowej przy pl. Maryackim l. 5 włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską wartości 200.000 mk. Dochodzenia w toku.

(k) Wypadek przy pracy. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do gazowni miejskiej, gdzie robotnik Józef Pieklus l. 17, doznał zmiażdżenia lewej stopy. Mianowicie podczas wytwarzania gazu, koło rozpędowe wciągnęło nieszczęśliwego w tryby maszyny. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia przewiózł Pieklusa do szpitala chirurgicznego.

(k) Aresztowanie mordercy. W jednej ze wsi pod Krakowem aresztowano 20 letniego Wojciecha Gomółkę, pod zarzutem morderstwa, dokonanego na osobie Anny Gomółkowej, jego bratowej. Gomółka popełnił morderstwo na tle miłosnem, zgwałciwszy uprzednio swoją ofiarę.

—ooo—

Z POLSKI

Sprawa Jaworzyny. „Kuryer Poranny" donosi, że delegacya polskiej komisyi mieszanej w sprawie Jaworzyny wydać ma komunikat, wyjaśniający przebieg i obecne stadyum tej sprawy. Przewodniczącym delegacyi jest poseł Stanisław Grabski.

Redukcya policyi. Przewidziana redukcya policyi państwowej została już ukończoną. Koła kompetentne zapatrują się dość pesymistycznie na jej rezultaty, gdyż stan liczebny policyi jest mniejszy obecnie niż przed wojną, zaś stosunki powojenne wymagają wzmożonej działalności służby bezpieczeństwa.

Przegląd epidemiologiczny. W ostatnich dniach wyszedł zeszyt I tomu 2-go Przeglądu Epidemiologicznego wydawanego przez państwowy zakład epidemiologiczny w Warszawie. Zeszyt obejmuje 9 arkuszy druku z licznemi tablicami. Zawiera prace z dziedziny serologii i bakteryologii dr-ów Sierakowskiego, Laskownickiego, Supniewskiego, Brokmana, Sparrowej, pracę o przebiegu cholery w Polsce Dra Muttermilcha, monografię Dra Anigsteina o febrze żółtej i inne. Wydawnictwo zeszytem tym rozpoczyna 2-gi rok istnienia. Zakres prac i staranność wydania czyni je jednem z najpoważniejszych wydawnictw naukowych w Polsce.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Protest przeciw zasądzeniu eserów. Frakcya socyalistyczna sejmu kowieńskiego oraz centralny komitet litewskiej partyi socyalno demokratycznej wysłał do sownarkomu w Moskwie depeszę z protestem przeciwko sądowi zemsty partyjnej nad eserami.

Bolszewicka centrala szpiegowska. Dziennik praski „Nowa Doba", organ ministeryum opieki społecznej donosi, że siedziba misyi handlowej Rosyi sowieckiej w Berlinie jest ośrodkiem szpiegowskiej organizacyi wojskowej w Europie centralnej. Kierownikiem organizacyi jest członek sztabu generalnego armii czerwonej Wasiljew, ukrywający się pod nazwiskiem Otto Schwarz.

Zamordowanie posła serbskiego. Z Gracu donoszą: „Tagespost" donosi z Belgradu, że we wsi Warna nad Dryną zamordowany został poseł radykalny Gawryłowicz. Morderstwo ma podkład polityczny. Sprawców nie ujęto.

Upały w Japonii i Chinach. Z Tokio donoszą, że w Japonii i północnych Chinach panują niebywałe upały. W Pekinie i Tjensinie temperatura dochodzi do 46 stopni Celzyusza.

Trzęsienie ziemi w Atenach. Wczoraj odczuto silne trzęsienie ziemi. Szczególnie dało się ono odczuć na wyspie Feros. Szereg domów leży w gruzach.

50 000 ofiar tajfunu. Jak donosi „Times" z Hongkong, podczas katastrofy taffunu koło Swatau miało stracić życie 50 tysięcy ludzi. Około 10 miast jest częściowo zniszczonych.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Piątek: „Zamarłe oczy".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Psia historya", „Porzucona" i część koncertowo-baletowa.

Operetka przy ul. Rajskiej.

Piątek: „Piękne Krakowianki".

Przegląd gospodarczy

Wiceprezydent m. Lwowa tow. Obirek o Targach wschodnich. O rozwoju instytucyi Targów wschodnich we Lwowie i jej zamierzeniach na najbliższą kampanię jesienną wyraził wiceprezydent miasta tow. Julian Obirek następujące uwagi i spostrzeżenia:

Zakładając Targi wschodnie zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że Lwów jako miasto kresowe, na wschód wysunięte, ma przed sobą jedno zadanie: rozwinięcie ruchu tranzytowego z krajami oryentalnymi, stworzenie, że się tak wyrażę, basenu, przez któryby przechodził cały import i eksport. Zadanie to jest tem ważniejsze, że straciwszy znaczenie polityczne, musi Lwów szukać innej drogi do rozwoju. Zatem myśl o przyszłości miasta była bodźcem działania inicyatorów Targów. Oczywiście, że dążąc do sfinansowania przedsiębiorstwa liczyć się musiano z funduszami gminy, wiedząc, że temu zadaniu miasto samo podołać nie będzie mogło, opierano zatem nadzieje na pomocy rządowej, ale ta niestety zawiodła.

Pierwszy rok działalności Targów dał dowody, że spodziewać się można rozkwitu Lwowa jako placówki handlowej. Obecnie w czasie trwania wystawy delegaci zagraniczni roznieśli po świecie sławę Targów wschodnich, robiąc im mimowolną reklamę. Przypuszczać więc można, że obecne Targi obracać się będą w szerszych o wiele ramach niż w roku zeszłym. Z wykazu nadesłanych dotąd zgłoszeń obcych wystawców widać, że zagranica weźmie w nich żywy udział.

Ponieważ miasto bezpośrednio nie może dać funduszów na rozbudowę placu Targów, zwrócono się do rządu o pożyczkę i otrzymano w Polskiej Kasie Pożyczkowej 50 milionów pożyczki zagwarantowanej na rok bieżący, za którą to sumę nie można zbudować nawet jednego pawilonu. Polskie akcyjne Tow. budowlane kończy budowę głównego pawilonu na pomieszczenie eksponatów, obejmującego 5.400 mtr. kw. powierzchni kosztem 72 milionów. Na ukończeniu są również 3 mniejsze, oddzielne pawilony Targów wschodnich, każdy po 1.000 mtr. kw. powierzchni na 200 miejsc urządzone. Ponadto Bank małopolski postawił własny pawilon a prócz tego przybyło kilka nowych mniejszych pawilonów względnie kiosków należących do rozmaitych firm i towarzystw prywatnych. Pawilon główny wznosi się na miejscu boiska „Czarnych", które będzie przeniesione na plac wyścigowy. Zresztą cały plac wyścigowy zarezerwowany jest do dyspozycyi Targów wschodnich w przyszłości na dalszą rozbudowę.

Obok innych korzyści, jakie Targi dadzą miastu, należy podnieść ich wielkie znaczenie ze względu na rozpoczęcie ruchu budowlanego, który w znacznej mierze przyczynił się do usunięcia bezrobocia. Jednakże urządzanie Targów w innych miastach, mających gorsze warunki naturalne pod względem położenia, nie jest wskazanem. Nie dają one państwu żadnych korzyści, miastom przynoszą zawód a pochłaniają fundusze publiczne i prywatne, których użyć należy na poparcie tych Targów, mających przyrodzone warunki powodzenia.

—ooo—

Kapitał angielski na G. Śląsku

Katowice. (AW) „Goniec śląski" donosi, że angielskie koła przemysłowe, które już ponabywały zakłady przemysłowe na G. Śląsku, zamierzają kupić kopalnię w Radziankowie, położoną nad granicą niemiecką i połączyć ją przy ewentualnej regulacyi granicznej przez komisyę graniczną

—ooo—

Giełda krakowska z 10 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	6800 —	7200·—	6800·—	7200·—	7200·—
„ kanad.	6600·—	6800·—	6600.—	6800·—	—·—
Franki franc.	550·—	570·—	555·—	575·—	570·—
„ belgijs.	520·—	540·—	520·—	540·—	—·—
„ szwajc.	1250·—	1350·—	1250·—	1350·—	—·—
Funty szterlin.	29·500	31·000	29·500	31·000	—·—
Marki niemiec.	8·—	9·—	8·—	9·—	8·55
Korony austr.	—·13	—·15	—12·—	—14·—	13·10
„ czesko-sł.	165·—	175·—	170·—	180·—	178·—
„ węgiers.	3·50	4·50	3.50	4·50	—·—
„ duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	43·—	43·—	48·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315·—	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	—·—

Telegramy giełdowe

Warszawa. 10 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1615, 1605, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. *232*, sprzedaż 227, 5 proc. m. Warszawy trans. 240, sprzedaż 245, trans. 240. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6900, 7075, 7000, sprzedaż 7020, kupno 6980, franki francuskie trans. 558, 560, marki niemieckie trans. 8.85, sprzedaż 8.60. Czeki: Gdańsk trans. 8.65, 8.35, sprzedaż 8.35, kupno 8.15, Belgia trans. 521, 539, sprzedaż 541, kupno 537, Berlin trans. 8.67 i pół, 8.35, sprzedaż 8.55, kupno 8.15, Londyn trans. 31.200, 31.250, sprzedaż 31.300, kupno 31.100, Nowy Jork trans. 6960, sprzedaż 6980, kupno 6940, Nowy Jork drobne sprzedaż 6960, kupno 6920, Paryż trans. 558, 559, sprzedaż 571, kupno 567, Szwajcarya trans. 1310, 1330, 1304, sprzedaż 1296, Wiedeń trans. 13 i pół, sprzedaż 13 i pół, kupno 12 i pół, Włochy trans. 320.

Zurych. 10 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.61, Holandya 203.70, Nowy Jork *226* i jedna czwarta, Londyn *2343*, Paryż 41.85, Medyolan 23.80, Kopenhaga 113.30, Sztokholm 137 i pół, Chrystyania 91.20, Madryt 81.35, Buenos Aires 191, Praga 13.00, Budapeszt 0.36, Zagrzeb 1.57 i pół, Sofia 3.25, Warszawa 0.07 i pół, Wiedeń 0.01, austryacka korona stemplowana 0.01 i jedna czwarta.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność stolarze! W niedzielę 13 sierpnia o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się Walne Zgromadzenie półroczne z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z II Zjazdu robotników drzewnych, 2) sprawozdanie Zarządu i sprawozdanie kasowe, 3) sprawozdanie komisyi kontrolującej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wnioski.

Teofil Rutkowski, przew.

Do wszystkich Zarządów oddziałów (grup), należących do Okręgowej Komisyi Związków Zawodowych Bielska-Białej i okolicy. W niedzielę 13 sierpnia o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku **nadzwyczajna konferencya okręgowa**, w której biorą udział przedstawiciele grup miejscowych (oddziałów) należących do Kom. Zawod. w Bielsku, czy to na miejscu, czy to z okolicy.

Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Koszta ponoszą własne oddziały. Sprawy bardzo ważne, przeto przybycie wszystkich przedstawicieli zarządów należących do Kom. Zawod. jest konieczne.

Sekr. Kom. Zawod. dla B. Białej i okolicy.

—ooo—

Powiatowa Kasa Chorych w Chrzanowie.

L. 908/W.

OGŁOSZENIE.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecz. reskryptem z d. 5 maja 1922 L. 978/VII unieważniło wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie z grupy ubezpieczonych, wskutek czego rozpisane zostają nowe wybory do Rady Kasy z grupy ubezpieczonych, po myśli rozporządzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921, Dz. Ust. Rzpp. Nr. 35 poz. 211.

Z dniem 12 sierpnia b. r. wyłożono spisy wyborców w następujących lokalach: a) Powiatowej Kasy Chorych w Chrzanowie, b) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Jaworznie, c) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Krzeszowicach, d) Filii Powiatowej Kasy Chorych w Sierszy, e) w biurze Urzędu gminnego w Szczakowej i f) w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Trzebini — które interesowani mogą przeglądać na miejscu codziennie od godziny 9-tej do 12-tej rano i od 3-ej do 6-tej popołudniu przez 10 dni t. j. do dnia 21 sierpnia b. r. włącznie.

W ciągu tych 10 dni przysługuje każdemu ubezpieczonemu prawo reklamacyi co do wpisania lub wykreślenia ze spisów siebie lub innej osoby.

Ubezpieczeni wybierają 40 członków i 40 zastępców, których wybiera się na lat 3.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 40 delegatów i 40 zastępców ze strony ubezpieczonych odbędą się w dniu 8 października 1922 od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór, a wyborcy głosować będą w Chrzanowie, Jaworznie, Krzeszowicach, Libiążu, Sierszy, Szczakowej i Trzebini, a mianowicie:

1. W Chrzanowie będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie, z wyjątkiem głosujących w Libiążu.

Głosowanie w Chrzanowie odbędzie się w sali Rady miejskiej.

2. W Jaworznie będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Jaworznie.

Głosowanie w Jaworznie odbędzie się w trzech lokalach wyborczych a to:

a) dla członków pracujących na kopalni węgla J. Piłsudski i Fr. August oraz pracujących w przedsiębiorstwach na tychże kopalniach zajętych, w Cechowni kopalni J. Piłsudski.

b) dla członków pracującyc9 na kopalni węgla T. Kościuszko, Jan Kanty, „Szczotki" w Dąbrowie, urzędników Gwarectwa węglowego w Jaworznie, w Krajowej Hucie szkła w Dąbrowie, robotników lasowych, członków firmy Better i Tlachna oraz wszystkich drobnych przedsiębiorstw Filii w Jaworznie, w Cechowni kopalni T. Kościuszko.

c) dla członków pracujących na kopalni węgla Sobieski, w fabryce Azot i firmy Strutyński, w Cechowni kopalni Szyb Sobieski.

3. W Krzeszowicach będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Krzeszowicach.

Głosowanie odbędzie się w sali w Łazienkach hr. Potockich w Krzeszowicach.

4. W Libiążu będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie a pracujący na Kopalni węgla Janina w Libiążu, w Kamieniołomach Miast Małopolskich w Libiążu, w Zakładach przemysłowych przetworów roślinnych w Bobrku oraz pracujących u pp. Filla Władysława i Klamki Stanisława w Libiążu.

5. W Sierszy będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Sierszy.

Głosowanie odbędzie się w Cechowni kopalni Artur.

6. W Szczakowej będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Powiatowej Kasie Chorych w Chrzanowie a pracujący w Fabryce cementu w Ciężkowicach, w Fabryce szkła w Szczakowej, w Fabryce bieli cynkowej w Niedzielskach. oraz wszyscy inni członkowie pracujący w Szczakowej i Ciężkowicach.

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie gminnym w Szczakowej.

7. W Trzebini będą głosować członkowie Kasy zgłoszeni w Filii Powiatowej Kasy Chorych w Trzebini.

Głosowanie odbędzie się w Domu Robotniczym w Trzebini. 797

II. Postanowienia.

Każdy wyborca głosuje osobiście.

Czynne prawo wyborcze, t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają t. z. mogą być wybierani ci ubezpieczeni którzy:
a) posiadają czynne prawo wyborcze,
b) są obywatelami Polski,
c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,
d) nie zostali ograniczeni w sprawie rozporządzenia swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony.

Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone tylko z grupy ubezpieczonych. Głosować można tylko na jedną z list uznanych przez Komisarza rządowego.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tyle kandydatów ilu ma być wybranych delegatów.

Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącymi numerami, wskazującymi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód, miejsce ich zamieszkania, oraz adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów winne być podpisane przynajmniej przez 30 uprawnionych do głosowania. Kandydat nie może być na liście podpisany.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą.

Zgłaszający listy kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście.

Listy kandydatów należy składać w biurze Komisarza rządowego w Chrzanowie najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyboru w 9 egzemplarzach.

Później złożone listy nie będą uwzględnione.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania, nastąpi w czasie właściwym.

Chrzanów, dnia 12 sierpnia 1922.

Komisarz rządowy:
Dr. FONFERKO w. r.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).